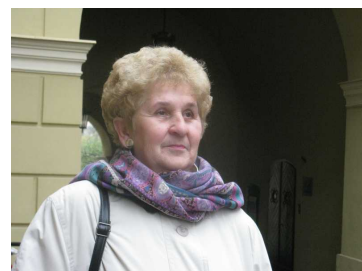


**JOLANTA KĘDZIOR**  
ur. 1943; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Pewexy w Lublinie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin PRL, życie codzienne w PRL, Pewexy w Lublinie

**Pewexy w Lublinie**

Chodziłam do Pewexu w Lublinie. Jeden Pewex znajdował się na Podzamczu, przy przystanku, teraz jest tam apteka i piekarnia. Na ulicy Orlej też był Pewex. Bluzkę się czasem kupiło, tylko trzeba było mieć walutę obcą. Były takie bony, bo przeważnie dolarów się nie kupowało, tylko bony, które tam realizowali. Wszystko można było tam kupić, jeansy; jak dzieci były malutkie, to kupowałam puder Johnson's Baby, bo był lepszy niż taki zwykły, jak u nas w aptekach; i od czasu do czasu jakiś ciuch. Ładne rzeczy tam były, człowiek się zachłystywał tym, bo to wszystko było zachodnie, ładniejsze.

Bony kupowało się u koników, którzy stali pod Pewexem. Chociaż ich stamtąd wyganiali, ale zawsze ktoś tam, gdzieś przemycił, bo oficjalnie nie można było tego kupić. Pewex działał tak, że jak się coś kupiło w dolarach, to resztę wydawali w bonach, a nie w dolarach, czyli robili jeszcze na tym interes.

Data i miejsce nagrania	2010-10-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"